

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny i renumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.—
z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Zagranicą . . . mies. zł. 5.—, kwart. 15.—

Numer telefonu
REDAKCJI
i ADMINISTRACJI
221-17.
Konto PKO Lwów
Nr 504.044.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMORÓWICZA 15 I. P.
Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU
10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

ZAWSZE TOSAMO.

Dziwaczne i niezrozumiałe oświadczenie praskiego ministra spraw zagranicznych Krofty w sprawie stosunków polsko-czeskich zniewala powrócić do tej sprawy. Odpowiadając mianowicie na przemówienie słowackiego posła Sidora, Krofta wyraził żal, „że ze strony polskiej nie wypowiedziano się jasno i zdecydowanie przeciw planom rozdzielenia Czechosłowacji“ (!) Naprawdę nikt w Polsce nie słyszał o tem, by ktoś poruszył sprawę „rozdzielenia Czechosłowacji“. Tęsamem było rzeczą wykluczoną wypowiadać się przeciw takim planom. Skąd o tem miał wiadomość pan Krofta, to jest jego rzeczą. My natomiast wiemy, że insynuowanie Polsce rzeczy, wysnutych chyba z fantazji, jest jednym z ogniw długiego łańcucha wystąpień antypolskich ze strony Czechosłowacji.

Zaczęło się w roku 1918.

We wrześniu i w październiku 1918 odbył się na Śląsku Cieszyńskim szereg spontanicznych manifestacji ludności polskiej a w dniu 30 października Cieszyńska Rada Narodowa Polska proklamowała uroczyste przynależność księstwa cieszyńskiego do Niepodległej Polski. W dniu 1 listopada 1918 oddziały wojska polskiego obsadziły Cieszyn, a następnie inne miasta śląskie.

Mimoto w dniu 5 listopada tegoż roku dochodzi między czeskim „Narodnim Vyborem“ a Radą Narodową Polską do zawarcia umowy w sprawie ustalenia linii podziału Śląska Cieszyńskiego, która miała pozostawić Polsce trzy powiaty: cieszyński, frydecki i frysztański. Umowę tę zatwierdził rząd praski. Wkrótce potem jednak korzystając z niezwykle ciężkiego położenia Polski, która w krwawych zapasach ustalała swe granice, — w dniu 3 stycznia 1919 r. Czesi okupują zbrojnie w sposób nieoczekiwany cały Śląsk Cieszyński wbrew podpisanym przez siebie układom i zobowiązaniom. Tylko ówczesna trudna sytuacja Polski zmusiła ją do zawarcia układu, ustalającego go obecny stan rzeczy.

Cały następny okres czasu po dzień dzisiejszy — to jedno pasmo ucisku tamtejszej ludności polskiej przez rząd czeskosłowacki. Masaryk, który potrafił rozwiązać w swem państwie wiele trudności, nie rozwiązał zagadnienia narodowościowego. Okazała się mrzonką koncepcja nowej słowiańskiej Szwajcarii, w której żywił słowiański a obok niego Niemcy i Węgrzy mogliby współdziałać w atmosferze pełnej liberalizmu.

Z tej nieumiejętności wynikła też polityka eksterminacyjna w stosunku do Polaków. Brutalnymi środkami dąży się do likwidacji żywiołu polskiego. By nie przypominać rzeczy dawnych i znanych, wspomnieć jednak należy o obecnym masowym zwalnianiu w hutach i kopalniach Zagłębia Ostrawsko-karwińskiego robotników Polaków, nawet tych, którzy się urodzili na ziemi śląskiej. Niedawno ofiarą czeskiej nienawiści padł wybitny działacz polski na terenie Moraw Adam Badura, wydany bez powodu z granic Czechosłowacji w ubiegłym miesiącu, chociaż przybył na tamtejszy teren w roku 1903 i od tego czasu przebywał tam bez przerwy, opiekując się robotnikami polskimi.

Długi szereg podobnych zdarzeń rozbija wrażenie, jakoby za Olzą specjalnie starano się stosunki z Polską pogarszać. Niewiadomo tylko w czym interesie. My bowiem do pogarszania stosunków ręki nie przykładamy. Obsta-

Włosi są wdzięczni Polsce za zniesienie sankcji.

Rzym, 7. 7. (PAT.) W związku ze zniesieniem sankcji przez Rząd polski, ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki otrzymał szereg listów i depesz od instytucji i osób prywatnych, w których wyrażona jest radość i wdzięczność społeczeństwa włoskiego z powodu przyjacielskiego gestu zaprzyjaźnionego kraju. M. in. prezes Izby handlowej w Bari, komandor Ferorelli, wyrażając radość członków Izby z powodu zniesienia sankcji, stwierdza, że wznowienie stosunków gospodarczych uświęca ponownie głęboką tradycyjną przyjaźń między Polską a Włochami. Prezes Związku ochotników wojennych, poseł Coselschi, w długim i serdecznym liście składa hołd Rzeczypospolitej za ten dowód przyjaźni, stwierdzony śmiałym i pięknym czynem. Gen. Coselschi w imieniu zrzeszonych ochotników stwierdza, że naród włoski rozumiał i ocenił należycie mocarstwowy gest, pełen znaczenia moralnego, gest — służący na prawdziwą przyjacielską

wdzięczność. Również Rada związków w Rzymie zwróciła się do ambasadora Rzpłitej z podziękowaniem za decyzję Rządu polskiego, stawiającą Polskę na czele państw, znoszących sankcje, i z prośbą o złożenie hołdu Panu Prezydentowi R. P. w imieniu Związków. Niemniej serdecznym jest list, przesłany przez zasłużonego profesora Piotra Orsi'ego, prezesa Towarzystwa kulturalnego im. Franciszka Nullo w Wenecji i senatora. Senator Orsi stwierdza, że Polska dała dowód zrozumienia ducha narodu włoskiego, zyskując sobie wdzięczny i serdeczny aplauz całego narodu włoskiego. Towarzystwo im. Franciszka Nullo podejmie z zapałem pracę nad krzewieniem wzajemnego zrozumienia i poznania, podważając dotychczasowe wysiłki. Ten sam ton wdzięczności i należytej oceny aktu Rządu polskiego ożywia i pozostałe listy i depesze, otrzymane przez ambasadora Rzpłitej przy Kwirynale.

Pytania angielskie w sprawie Gdańska.

Londyn, 7. 7. (PAT.) W Izbie Gmin zarzucono dziś min. Edena pytania o temat W. m. Gdańska, Minister Eden w odpowiedzi ograniczył się do przedstawienia bez komentarzy przebiegu rozprawy na Radzie Ligi Narodów. Dep. Sandys zapytał, czy będzie zarządzony w Gdańsku plebi-

scyt. Min. Eden odpowiedział, że ta sprawa jest unormowana przez przepisy traktatu. Dalton (Labour Party), zapytał czy w sprawie gdańskiej min. Eden działa w przyjaznej współpracy z rządem polskim. Min. Eden odpowiedział na to pytanie twierdząco.

Nadwyżka budżetowa w I-szym kwartale.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za czerwiec r. b. wykazują dochody w kwocie 174,1 milj. zł., i wydatki w kwocie 173,3 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. zł.

Rachunki budżetowe w czerwcu r. b. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł., a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36,5 milj. zł.

Rezultaty gospodarki budżetowej za okres od marca do lipca r. b. a więc za pierwszy kwartał roku budżetowe-

go b. r. wyrażają się nadwyżką 1,1 milj. zł. (w kwietniu nadwyżka 0,5 milj. zł., w maju deficyt 0,2 milj. zł., w czerwcu nadwyżka 0,8 milj. zł.) w porównaniu 80,3 milj. zł. deficytu w pierwszym kwartale ub. r. budżetowego. Zaznaczyć należy, że te dodatnie wyniki osiągnięte zostały przy równoczesnym zmniejszaniu się bieżącego zadłużenia administracji. Ostatnio zebrane przez Min. Skarbu dane, dotyczące tego zadłużenia bieżącego, wykazują, że zmniejszyło się ono w ciągu kwietnia r. b. o 2 milj. zł.

Anglia będzie panować nad Egiptem z powietrza.

Londyn, 7. 7. (PAT.) W brytyjskich kołach rządowych panuje zadowolenie z racji osiągniętego jakoby w szczególności porozumienia między W. Brytanią a Egiptem. Na mocy tego porozumienia W. Brytania zrzuca się na utrzy-

wać jednak będziemy przy słowach naszego Ministra Spraw Zagranicznych: „O atmosferze, istniejącej między obu krajami w pierwszym rządzie decydującym będzie stan faktyczny: traktowane Polaków w Czechosłowacji“.

L.

Strajki w Hiszpanii.

Madryt, 7 lipca. (PAT.) Robotnicy budowlani, należący do związków anarcho-syndykalistycznych, uznali decyzję arbitrażową za niedostateczną i postanowili dalej strajkować. Strajk ogarnia 50.000 robotników.

Madryt, 7 lipca. (PAT.) W zagłębiu górniczym Asturji ogłoszono strajk powszechny, jako protest przeciw dymisji gubernatora Owiedo Bosque'a. Powodem dymisji miał być fakt, że deputowany monarchista Sotelo otrzymał depeszę z Owiedo z pogrozkami, podpisaną nazwiskiem Bosque'a. Wprawdzie depesza ta — jak wyjaśnił minister spraw wewnętrznych — była fałszyfikatem, jednak Bosque podał się do dymisji, a minister tę dymisję przyjął.

Madryt, 7 lipca. (PAT.) Naskutek starcia pomiędzy faszystami a socjal-komunistami w miejscowości Miguelterra padło dwóch zabitych i 10 ciężko rannych. W m. Lerida wybuchł strajk powszechny. Kawiarnie i sklepy są zamknięte. Strajkujący zatrzymali na drogach, prowadzących do miasta, wszystkie transporty żywności. W Grenadzie trwa strajk robotników transportowych. Zaopatrzenie miasta w żywność natrafia na trudności. W Maladze zastrajkowało 9.000 robotników i pracowników handlowych. W Madrycie wybuchło 8 bomb w budującym się domu, niszcząc rozpoczętą budowlę. Na dworcu aresztowano 80 komunistów, którzy przybyli z Asturji. Socjalistyczny związek robotników budowlanych uchwalił zaprzestanie strajku.

ZGON Ś. P. RED. WOYCZYŃSKIEGO.

Kraków, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj zmarł nagle na udar serca śp. red. Roman Woyczyński, dziennikarz i publicysta. Zmarły przez długie lata był członkiem redakcji „Głosu Narodu“, a następnie „IKC“. Śp. Roman Woyczyński był członkiem najstarszego w Polsce Syndykatu Dziennikarzy krakowskich od chwili jego założenia piastując wielokrotnie stanowisko prezesa SDK. Przed dwu laty SDK nadał zmarłemu godność senjora Syndykatu. Poza działalnością dziennikarską śp. Roman Woyczyński rozwijał również ożywioną działalność społeczną i organizacyjną, ciesząc się powszechnym poważaniem i sympatią.

ODKRYCIE WĘGLA W KROŚNIENSKIM.

Krosno, 7. 7. (PAT.) W czasie poszukiwań przeprowadzonych przez inżyniera górniczego Ludwika Stawickiego odkryte zostały na gruntach Stan. Ziarnika w gromadzie Szufnarowej pow. krośnieńskiego złoża węglowe na głębokości 6 mtr., przyczem warstwa węgla posiada grubość 75 ctm. Według orzeczenia inżyniera, złoża węglowe dorównują pod względem jakości węglowi górnośląskiemu.

ŚMIERCIONOŚNE BURZE.

Ślonek, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj nad gminą kostrowicką powiatu śloneckiego przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w czasie której został zabity od uderzenia piorunu fornał z majątku Symkowicze, Aleksy Marcinkczyk. We wsi Jolka pioruny zabiły jedną kobietę, we wsi Kozłowice — jedną kobietę, we wsi Szumaty w lesie dwie osoby, od pioruna zginęło 5 koni, a 4 krowy są kontuzjonowane. Ponadto burza wyrządziła duże szkody w budynkach gospodarczych i w zbożu na polach.

Tarnów, 7 lipca. (PAT.) W czasie burzy nad Gromnikiem piorun uderzył w dom Michała Gaja w Brzozowej. Dom spłonął doszczętnie, a w nim Gaj z siostrą.

porny i Egipt nie będzie zawierał żadnych umów międzynarodowych bez zgody W. Brytanji. Podpisanie układu do spodziewają się w ciągu najbliższych dni.

Wiadomości bieżące.

Wtorek

7

Sędziszawy

Jutro: Elżbiety

I lipca 1936

Wschód słońca 3:24
Zachód „ 19:57

TEATR WIELKI.

Wtorek, godz. 8.30 w. Chór Juranda.
Środa: nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, godz. 8 w. Występ K. Skalskiej „Va Banque”.
Środa, godz. 8 w.: „Va Banque”.
Czwartek, godz. 8 w.: „Va Banque”.
Piątek, godz. 8 w.: „Va Banque”.
Sobota, godz. 8 w.: „Va Banque”.

TEATR COLOSSEUM.

Występy Nowego Teatru artystycznego z Warszawy: Codziennie godz. 20.30 — Spektakel Goldfadenowski w Galicyjskim miasteczku.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość cygana”.
CASINO: „Kobieta bez maski” i „Skandale milionerów”.
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu”.
KOPERNIK: „Roberta”.
MARYSIENKA: „Biuro zaginionych ludzi”.
MUZA: „Kapitan Sorel i syn”.
PALACE: „Silvia Sidney”.
PAN: „Katarzynka”.
RAJ: „Rapsodia Bałtyku” w gł. r. M. Bogda i Brodzisz.
STYLOWY: „Wielki czarodziej” i rewja.
SWIT: „Ucieczka”.
TON: „Chciałbym a boję się” i „Tajemnica czarnego pokoju”.
UCIECHA: „Azef” i rewja.

FOTOPLASTIKON (pl. Mariacki 5).

„Riwiera włoska”.

— Teatr Wielki. Jedyny występ tak popularnego wśród słuchaczy radia i amatorów płyt gramofonowych Chóru Juranda. Świetny ten zespół chórally wystąpi w doskonałym, bardzo urozmaiconym repertuarze. Początek o godzinie 8.30.

— Teatr Rozmaitości. Dziś i codziennie cieszą się nieustającym powodzeniem lektora komedii P. Franka „Va Banque” w obsadzie premierowej. Występy gościnne Kazimierzy Skalskiej.

— Teatr Wielki w remoncie. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się w Teatrze Wielkim prace remontowe, które trwać będą dłuższy okres czasu. Czynny będzie jedynie Teatr Rozmaitości.

— W przygotowaniu: Zespół artystyczny Teatrów Miejskich rozpoczął obecnie próby z komedji Waltera Ellisa „Omam nie noc poślubna”. Reżyserować będzie Konstanty Tatarski.

KRONIKA MIEJSKA.

Po aresztowaniu prezesa Pammera, Agencja Wschód informuje, że aresztowanie p. Gustawa Pammera nie pozostaje w związku z jego działalnością na stanowisku prezesa Izby Rzemieślniczej we Lwowie. Sprawa zarzutów przeciw p. Pammerowi dotyczy czynności i odpowiedzialności p. Pammera, jako członka Zarządu w Centralnej Kasie Rękodzielniczej.

Wydalił się z domu. Paweł Urszula (Kr. Leszczyńskiego 45) zawiadomił policję, że jego kuzynka 12-letnia Marja Oponiwska przed kilku dniami z domu i dotąd nie powróciła. Równocześnie doniosła policji Róża Niemand, że jeszcze przedwczoraj wydalił się z mieszkania 29-letni syn jej Jakób, umysłowo chory, i odtąd zaginął po nim wszelki ślad.

Porzucone dzieci. G. Gross (Janowska 117) zgłosił w policję, że w bramie realności przy ul. Słonecznej 3 znalazł kilkunastu dziecięci płci żeńskiej owinięte w szmaty i gazety. — Na wzgórzach obok ul. Koszyńskiej porzucone zostało dziecko płci męskiej, liczące około 5 tygodni. Porzucone dzieci oddano do Miejskich urzędów dzielnicowych, a za wyrodnymi matkami wszczęto poszukiwania.

Kradzież przez otwarte okno. Nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Wł. Danilewicz w Kleparowie i skradł stamtąd na jego szkodę dwie marynarki i kamizelki. Dochodzenia w toku.

Program radiowy.

Środa, 8 lipca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.55: Rozmaitości sportowe. 13.05: Dziennik południowy. 14.50: Koncert życzeń. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.45: Wesoła audycja dla dzieci. 16.15: Koncert. 17.00: Koncert kamerálny. 17.50: Odczyt. 18.05: Recital śpiewaczy. 18.25: Odczyt. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Przygoda w Grinzingu, operetka w 1 akcie Adama Lenczowskiego. 20.00: Płyty. 20.30: Wędrownia mikrofonu po prowincji. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Pogadanka aktualna. 21.05: Płyty. 21.35: Recital Ferdynanda Macalika (viola da gamba). 22.05: Wiadomości sportowe. 22.20: Koncert.

Rozpoczęcie budowy domów dla bezdomnych.

Akcja budowy domów dla bezdomnych na Hołosku Małym wstrzymana na skutek ogólnego strajku, została podjęta bezpośrednio po likwidacji. Obyw. Komitet Pomocy Zimowej przeprowadził przy pomocy Wydziału III. Zarządu Miej. przetargi na wybudowanie 4 domów mieszkalnych z pomieszczeniem dla 52 rodzin, oraz budynku gospodarczego ze świetlicą i pralnią. W wyniku przetargu okazało się, że zamiast przewidywanej konstrukcji drewnianej szkieletowej, można w tej samej cenie uzyskać budynki murowane o odpowiedniej pod względem cieplnym i konstrukcyjnym grubości, kryte blachą zamiast papą. — Komitet Pomocy Zimowej na posiedzeniu odbytym w dniu 2 bm. pod przew. P. Dr. Poratyńskiego zdecydował wobec tego budowę domów murowanych i zlecił wykonanie firmie inż. Aleksander i Michał Makowicz z

terminem ukończenia do dnia 1 października 1936 r.

Równocześnie wydział III. przystąpił do plantowania terenu i naprawy drogi dojazdowej. — W chwili obecnej firma budowlana przystępuje do robót ziemnych, firmy oferujące materiały zaczynają zwózki na miejsce budowy, przystąpiono do wiercenia studni w celu zapewnienia odpowiedniej zdrowej wody przyszłym mieszkańcom.

Koszt ogólny budowy 4 domów i budynku gospodarczego wyniesie 73.101,73 zł., tak, że koszt 1 m sześć. budowy wyniesie około 22 zł. — Komitet Pomocy Zimowej dysponuje pełnym pokryciem w zebranej gotówce i materiałach. — Ogólne kierownictwo budowy sprawuje specjalnie wyłoniony ścisły Komitet techniczny przy współpracy oddziału architektury Wydz. III. Z. M.

Ubezpieczenia społeczne i zdrowotność publiczna.

Wysoko pouczające dane o wpływie Ubezpieczeń Społecznych na zdrowotność publiczną znajdujemy w artykule dr. Jerzego Bujalskiego, zamieszczonym w czasopiśmie „Lekarz Polski”.

Na 1000 mieszkańców leczyło się w zakładach leczniczych na terenie całego Państwa w r. 1935 — 22,6 chorych, podczas gdy na 1000 uprawnionych do świadczeń leczyło się na koszt ubezpieczenia społecznego 49,7 chorych. Różnica więc uderzająca; ubezpieczonych leczonych w szpitalach mamy zgorą dwa razy tyle, co nieubezpieczonych. Gdyby ten wskaźnik leczenia szpitalnego, jaki wykazuje ubezpieczenie społeczne, zastosować do ludności całego Państwa, to zamiast 724.700 chorych, powinno się było leczyć 1.587.495 czyli o 682.795 więcej.

Wszystkie województwa — stwierdza dr. Bujalski — wykazują dużą przewagę ilościową leczonych na koszt ubezpieczenia. Naprzykład w województwie kieleckim, które posiada tylko 12 proc. ludności, uprawnionej do świadczeń ubezpieczenia społecznego, 46,3 proc. leczonych w szpitalach leczy się na koszt ubezpieczenia.

Zastosowanie w stopniu znacznie wyższym leczenia szpitalnego przez ubezpieczenie społeczne dla uprawnionych do świadczeń, niż dla reszty ludności, znajduje wyraz w zmniejszonej śmiertelności wśród ubezpieczonych. Statystyka zgonów wogóle w r. 1935 i zgonów uprawnionych do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby wynika, że zgony wynoszą w Państwie w stosunku do ogółu ludności — 1,48 proc., zgony zaś uprawnionych do świadczeń w stosunku do ogólnej liczby uprawnionych wynoszą 0,85 proc. Gdyby więc opiekę, jaką daje w chorobie ubezpieczenie społeczne, rozszerzyć na całą ludność i wskaźnik śmiertelności dla ubezpieczonych zastosować do całej ludności Państwa, to zgony wynieść powinny 271.502 wobec 470.998 zgonów faktycznych. Naodwrot, gdyby wskaźnik śmiertelności w Państwie zastosować do ubezpieczonych, to zgony wśród tej grupy ludności powinny wynieść 51.559, wobec 29.250 zgonów faktycznych.

Różnica w stopniu śmiertelności ubezpieczonych i nieubezpieczonych występuje najjaskrawiej dla województw południowych, w których uprawnieni do świadczeń ubezpieczenia stanowią 10,3 proc., a dają zgonów tylko 4,6 proc.

Tak więc dodatni wpływ ubezpieczenia na stopień śmiertelności jest całkiem widoczny. Zresztą — dodaje dr. Bujalski — czyż można sobie wyobrazić, by praca, dokonywana przez ubez-

pieczenia społeczne, mogła nie wywrzeć wpływu, choćby nie można było ujawnić w całej rozciągłości w cyfrach? Wystarczyłoby przecież stwierdzić, że te przeszło trzy i pół miliona obywateli ma zapewnioną opiekę lekarską w chorobie, a ta opieka choćby była niedostateczna ze stanowiska idealu, takich czy innych wymagań, jest bez wątpienia lepsza, niż brak opieki, by, nie uciekając się do dowodów cyfrowych, stwierdzić, wyższy poziom zdrowotny tej grupy obywateli.

Jeszcze dwa pełne wymowy zestawienia cyfrowe. Wydatki ubezpieczenia społecznego w r. 1935 wyniosły na samą tylko opiekę w chorobie i akcję zapobiegawczą 18,8 zł. na głowę, gdy wydatki na całą służbę zdrowia w Państwie (łącznie z wydatkami ubezpieczenia) wyniosły na głowę 5,68 zł.

W r. 1935 ubezpieczenie na wypadek choroby udzieliło 13.675.526 porad (bez Górnego Śląska), czyli przeciętnie jeden ubezpieczony wraz z rodziną korzystał 8,15 razy z porady lekarskiej w roku.

Ludność nieubezpieczona leczy się bez wątpienia o wiele mniej. Gdyby wskaźnik korzystania z opieki lekarza w ubezpiecz. społecznym zastosować do całego Państwa, to otrzymalibyśmy cyfrę 122.655.218 porad rocznie. Gdyby lekarz, pracując 300 dni w roku udzielił dziennie 30 porad, to porady te wymagałyby zatrudnienia 13.628 lekarzy, t.j. liczby znacznie większej, niż posiadamy obecnie.

Tak więc, uprawnienia do świadczeń ubezpiecz. społecznych znajdują się w znacznie lepszych warunkach w dziedzinie opieki nad zdrowiem, niż reszta ludności. Stąd — słuszny wniosek dr. Bujalskiego o konieczności dalszej rozbudowy lecznictwa społecznego.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

POWIAT BRZEZAŃSKI FUNDUJE KARABINY MASZYNOWE.

Brzeżany. 7. 7. (PAT.) Wszystkie Rady gminne powiatu brzeżańskiego w liczbie dziewięciu, uchwaliły ufundować dla armji polskiej po 1 karabin maszynowy, a pieniądze na ten cel zebrać w drodze dobrowolnych datków od mieszkańców gmin. Również urzędnicy starostwa i Wydziału powiatowego uchwaliли opodatkować się i zakupić karabin maszynowy dla armji.

POWRÓT MIN. BECKA.

Warszawa. 7. 7. (PAT.) Dziś powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Michała Łubińskiego.

NOWA KATASTROFA KOLEJO-WA W POZNAŃSKIM.

Poznań. 7. 7. (PAT.) Na stacji Brońów pod Herbami nowymi na linii Ostrów WLKP. — Katowice uległ w sobotę wieczorem wykolejeniu pociąg towarowy idący z Tarnowskich Gór. Parowóz oraz szereg wagonów wyskoczył z szyn, tarasując obydwa tory na dużej przestrzeni. Katastrofa nastąpiła na chwilę przed nadejściem pociągu osobowego Kraków—Poznań, który w porę zatrzymano, cofnięto i uszczon drogą okólną na Lubliniec, któredy również skierowano dalsze pociągi do czasu uporządkowania toru. Na miejsce wypadku wysłano pociąg ratunkowy z Tarnowskich Gór oraz zjechała specjalna komisja, która bada przyczynę katastrofy. Wypadku z ludźmi nie było.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU.

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 6 lipca br. po przedstawieniu sprawy przez Prezydenta dr. Ostrowskiego, uchwalono dla upamiętnienia nadania obywatelstwa honorowego m. Lwowa Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu, wybić złoty medal oraz wykonać dyplom obywatelstwa honorowego. Ponadto uchwalono wykonać dyplom obywatelstwa honorowego dla prof. dr. Leona Pinińskiego.

Następnie dyr. Zakładu Elektrycznego Okręgu lwowskiego p. Altenberg przedstawił sprawozdanie z działalności, oraz sprawozdanie rachunkowe Z. E. O. L. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja. Wkłońcu z referatu ław. inż. Dunina uchwalono oddać wykonanie instalacji telefonów w nowym budynku Miej. Zakł. Elek. przy ul. Pełczyńskiej PAST.

O ZGLASZANIE MIESZKAŃ NA TARGI WSCHODNIE.

W związku z XVI. Międzynarodowymi Targami Wschodnimi, które odbędą się w czasie od 5—15 września 1936, oraz Wystawą: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody” łącząc z Wystawą Łowiecką, która odbędzie się w czasie od 5—30 września 1936, Izba Przemysłowa - Handlowa we Lwowie zwraca się do mieszkańców miasta Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi, przeznaczonych dla pomieszczenia przyjeżdżających na czas Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody”.

W roku bieżącym, wobec organizacji na Targach szeregu imprez specjalnych spodziewany jest szczególnie silny napływ do Lwowa zwiedzających, zwłaszcza, że są organizowane masowe wycieczki. Zgłoszenia pokoi przyjmuje Izba Przemysłowa-Handlowa — Targi Wschodnie, Bourlarla 5. — W zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej ceny za jedną dobę z nadmianieniem, czy zgłoszony pokój jest z osobnym, czy wspólnym wejściem, oraz wiele łóżkowy. — Należy zwrócić uwagę, że wobec ogólnej niższej cen jest tem większe prawdopodobieństwo uzyskania lokatora, o ile zgłoszona cena nie będzie wygórowana. Zgłoszone pokoje zostaną następnie oglądnięte przez delegata biura mieszkaniowego zaopatrzonego w odpowiednią legitymację Targów Wschodnich, który też ustali ostateczną cenę pokoju.

WSPANIAŁE WYNIKI W USTJANOWEJ.

Ustjanowa. 7. 7. (PAT.) Wczorajszy dzień należał do najciekawszych dni w naszych krajowych zawodach szachowych L. O. P. P. Dwóch zawodników dokonało wyczynów, sięgających miary rekordu.

Na dzień wczoraj wyznaczono jako zadanie przelot 80 klm. w dowolnym kierunku. Jeden tylko zawodnik wykonał zadanie, a mianowicie pilot Żabski, który wylądował w miejscowości Wygoda koło Doliny, przelatując dystans 110 klm. Drugi zawodnik, pilot Antoniuk, przeleciał 50 klm. do Sambora. Piloci Żabski i Antoniuk osiągnęli jednocześnie najwyższe w polskim szybownictwie notowania wysokości, a mianowicie wysokość, przekraczającą 3 tys. mtr. ponad miejsce startu.

Ogółem wykonano wczoraj w Ustjanowej 34 lotów. Od początku zawodów dokonano 265 lotów w czasie około 500 godzin.

Granat rozszarpał pięciu wieśniaków.

Przed kilkoma dniami na polach wsi Cecowa, na granicy powiatów brodzkiego i złoczowskiego, znalazł Hnat Kuczera pocisk 42 cm., pochodzący z czasów wojny. Wieśniak zabrał pocisk do domu, by go rozebrać i żelazo sprzedać na łom. Kuczera zawiązał pocisk do kuźni Władysława Kaliguna, celem rozbiórki. Wczoraj właśnie przystąpiono do rozbiórki tego pocisku,

przyczem w kuźni zgromadziła się grupa ciekawskich.

W pewnej chwili pocisk eksplodował, wysadzając kuźnię w powietrze. Zabici zostali: Władysław Koligan, jego syn Wasyl, Michał Domański, Michał Sliwiński i Józef Kokowski. Ranieni zostali: Hryn Koligan i Hnat Kuczera.

INSPEKCJE P. PREMIERA SKŁAD-KOWSKIEGO.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) W dniu 6 lipca br. pan Premier Sławoj-Składkowski przybył do gmachu warszawskiej dyrekcji kolei, gdzie odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem, poczem zwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego, po stwierdzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale, pan Premier opuścił gmach dyrekcji.

17 WYROKÓW ŚMIERCI.

Tokio, 7 lipca. (PAT.) Za udział w spisku z dnia 26 lutego skazano na śmierć 13 oficerów i 4 osoby cywilne.

ROOSEVELT... PRZYCYNĄ ROZWODU!

Nowy Jork, 7 lipca. (PAT.) Były senator Dill zwrócił się o rozwód, motywując podanie tem, że jego małżonka krytykuje prezydenta Roosevelta. Powodem krytycznego stosunku pani Dill do prezydenta jest to iż odmówił on wygłoszenia mowy na mitingu organizowanym przez nią.

NOWY CENNIK SOLI.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Z dniem 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, ustalające nowy cennik soli.

Detaliczna cena soli szarej, przeznaczona do bezpośredniego spożycia przez ludzi uległa dalszej niższe o 2 gr. na 1 kg. Sól kuchenna biała powinna być w sklepach sprzedawana po 32 gr., a szara po 20 gr. za 1 kg., przyczem sprzedawcy detaliczni nie mają prawa pobierać żadnych dodatkowych opłat za opakowanie.

Tylko za najwyższy gatunek soli kuchennej, sprzedawany w monopolowych kartonowych opakowaniach, mogą być pobierane ceny wyższe, tj. po 46 gr. za paczkę 1-kilgramową i po 25 gr. za paczkę półkilogramową.

Nowy cennik ustala również ceny innych rodzajów soli, a więc przeznaczonych do celów przemysłowych, hodowlano-rolniczych i in.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie w dniu 6 lipca r. b. ustaliła, iż w czerwcu w porównaniu z majem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczey zmniejszyły się o 0,6 proc.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

W miesiącu czerwcu b. r. wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazały znaczny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu miesiąca zwiększył się o 4.827.706 zł. Równocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających o 39.683 nowych książek oszczędnościowych P. K. O.

Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na dzień 30 czerwca b. r. wynosił 2.108.017.

W Krzeczowicach podjęto pracę.

Wczoraj wieczorem strajk robotników rolnych na folwarku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach, pow. przeworskiego, który był przed kilku dniami terenem smutnych zająć, a także na folwarkach w Anta-

łowicach i w Żurawczkach, został zlikwidowany wskutek dojścia do skutku ugody między strajkującymi a pracodawcami. Jeszcze w ciągu nocy przyłączyli robotnicy do zwózki rzepaku.

Przemówienie prokuratora w procesie o zajścia w Krakowie.

Kraków, 7. 7. (PAT.) Na wczorajszej rozprawie przeciwko sprawcom zająć marcowych w Krakowie zabrał głos prokurator dr. Szypuła, który na wstępie wspominał o tragicznym dniu 23 marca, w którym tłum zaatakował policję i na ulicach połała się krew. Prokurator oświadczył, że istotnie wynagrodzenia w pewnych fabrykach były niskie, ale należy pamiętać jeszcze i o akcji wywrotowej, która tu działała. Zajścia krakowskie i strajk w fabryce „Semperit” poprzedził strajk w fabryce „Suchar”, który zorganizowany został przez komunistę Zelmę Młynarskiego, dopiero niedawno aresztowanego.

Na zgromadzeniu, odbytem w dniu 21 marca, padł okrzyk „precz z Polską”. Okrzyk ten napewno nie padł z ust robotników polskich, którzy mają piękną kartę w walkach o wolność ojczyzny. Wiemy, z jakiej grupy te słowa padły, wiemy, że okrzyk ten paść mógł tylko z ust człowieka, nie-nawidzącego Polski i jej kultury.

Z kolei prokurator opisuje tragiczne

zajścia 23 marca, w których wyniku 18 osób odniosło rany, a 8 zmarło. Rany odniosło również 43 posterunkowych i dwu oficerów policji. Po opisaniu zająć, prokurator wysuwa pewne wątpliwości co do winy oskarżonych: Rybki, Kalmowicza, Bani, Monderera, Boruchowicza, Goldberga, Bernfelda, Sali Kirschbaum, Grosbarta i Pisa. Winę pozostałych oskarżonych prokurator podtrzymuje.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator oświadczył m. in.:

„Wyrok, który zapadnie, niech będzie nie tylko stwierdzeniem winy, ale i głosem ostrzeżenia dla tych, którzy w ciężkiej doli i w chwilach załamania się dają posłuch wrogim elementom. Polska nie potrzebuje żadnych hasel ze Wschodu, lecz czerpać będzie ze wzorów własnej przeszłości, pozostawionych nam przez kulturę wieków.”

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządził przerwę, po której wygłoszone zostały mowy obrońców.

Nowe odznaki Policji Państw.

Na początku przyszłego miesiąca zostaną zmienione oznaki służbowe za równo szeregowych, jak i oficerów policji państwowej. Będą one upodobnione, niemal identycznie, do oznak noszonych w wojsku. Dnia 6 b. m. ogłoszone zostało w tej sprawie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Oznaką stopni służbowych szeregowych będzie galon taśmowy biały, szeroki na 1 cm., umieszczony na naramiennikach i otoczony wypustką barwy niebieskiej (chabrowej). Na czapce ma być umieszczony biały haftowany galonik na podkładce o 1 mm. szerszej od galonu, zrobionej z sukna barwy niebieskiej (chabrowej). Poza tem poszczególne stopnie służbowe szeregowych mają być oznaczone w następujący sposób: a) posterunkowy — dwa galony poprzeczne, b) starszy posterunkowy — trzy galony, c) przodownik — galon wzdłuż brzegu naramiennika, d) st. przodownik — galon jak u przodownika, ponadto galon przez środek wzdłuż naramiennika.

W analogiczny sposób stopnie służbowe szeregowych oznacza się się na czapkach, przyczem st. przodownik i przodownik mają na czapce białe galoniki w kształcie kąta o 45 stopniach.

Na galonach naramienników szeregowych umieszcza się srebrne haftowane numery okręgów wojewódzkich. U szeregowych zaś Komendy Głównej policji państwowej srebrne haftowane litery K. G.

Szeregowi posiadający wykształcenie średnie albo wyższe, lub też będący oficerami rezerwy mają na brzegach naramienników kurtki i płaszczy obszyć sznurkiem 3 mm. grubości, kręconym z żyłek błękitnej i białej.

Szeregowcy władający językami noszą na lewym rękawie czarną przepaskę z wyhaftowanym na niej czworobokiem, wewnątrz którego ułożone są poziomo barwy danego państwa. Szeregowi pełniący służbę na drogach wodnych, noszą na prawym rękawie bluzy, srebrną haftowaną kotwicę.

Jako oznakę pełnienia służby, ustala się dla szeregowych P. P. znaczek

ewidencyjny noszony na prawym boku kurtki lub płaszcza.

Jako znaczek ewidencyjny służy tarcza z białego metalu matowego. Na tarczy umieszczone jest koło, w którym tłoczone są na 2 cm. wysokości numery ewidencyjne. Taki sam znaczek w czasie pełnienia służby nosi policja kobieca. Policja służby śledczej nosi pomocniczy znaczek legitymacyjny umieszczony w sposób niewidoczny i okazywany tylko w wypadkach potrzeby. Na znaczku tym znajduje się napis „Służba śledcza” i numer ewidencyjny.

Oficerowie policji państwowej będą nosili na naramiennikach i czapkach, tak jak wojskowi, srebrne matowe galoniki poprzeczne oraz srebrne matowe stylizowane gwiazdki. Ponadto podpinkę na czapkach będą z taśmy galonowej na skórzanym podszyciu. Poszczególne stopnie służbowe oficerów będą oznaczone w następujący sposób: aspirant — jedna gwiazdka na naramiennikach i na czapce jeden galon-sznurek dookoła górnego szwu otoka, oraz jedna gwiazdka na przedzie otoka pod orzełkiem, podkomisarz — na naramiennikach dwie gwiazdki i na czapce jeden galon i dwie gwiazdki, komisarz — trzy gwiazdki, nadkomisarz — na naramiennikach dwa galoniki poprzeczne i jedna gwiazdka, a na czapce dwa galoniki-sznurki, dookoła górnego szwu otoka i jedna gwiazdka, podinspektor — dwa galoniki i dwie gwiazdki, inspektor dwa galoniki i trzy gwiazdki, nadinspektor — trzy galoniki poprzeczne i trzy gwiazdki na naramiennikach, tak samo na czapce. Generalny inspektor będzie nosił dystynkcje podobne do generała brygady.

Na naramiennikach zarówno szeregowi, jak i oficerowie nosić będą numer okręgów wojewódzkich, a szeregowi i oficerowie Komendy Głównej litery K. G.

Komitet koordynacyjny Ligi zniósł sankcje.

Genewa, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj zebrał się pod przewodnictwem delegata Portugalji Vasconcellosa komitet koordynacyjny. Komitet ten składa się z przedstawicieli 51 państw, t. j. wszystkich członków Ligi, z wyjątkiem Włoch i Abisynji, i został — jak wiadomo — powołany dla skoordynowania zarządzeń sankcyjnych, powziętych przez poszczególne państwa na mocy ich praw suwerennych.

Po długiej dyskusji przyjęto propozycję przewodniczącego Vasconcellosa co do zniesienia sankcji. Termin zniesienia przesunięty został na 15 lipca.

Polska, stosownie do oświadczenia min. Komarnickiego, wstrzymała się od głosu.

POPIERAJMY

CELE I ZADANIA

TOW. SZKOŁY LUD.

WOJCIECH BARANOWSKI

81

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Temu życzeniu miało się wnet stać zadość. Wkrótce po Nowym Roku przyniesiono jej list polecony z austriacką marką. Od kogo to?... Charakter pisma był jej zupełnie nieznany. Na stemplu pocztowym wyczytała — Zakopane. Tknięta już złem przecuciem odwróciła gorączkowo kopertę, chcąc poznać nazwisko nadawcy. Był nim Ankiewicz. To mówiło samo za siebie. Nie może być najmniejszej wątpliwości, że idzie tu o Adama. Dlaczego jednak nie on sam zwraca się do niej, ale ten człowiek, poznany tak niedawno?... To wyglądało co najmniej zagadkowo, zagadkę tę pragnęła poznać jaknajprędzej, a jednocześnie ogarnęła ją przed nią straszna twroga. Z tego listu wyczytała ku niej bezwątpienia jakaś wiadomość fatalna, jakaś nowina, — kto wie, czy nie tragiczna. Na chwilę zbrakło jej odwagi do spojrzenia w twarz prawdzie. Zbladła okropnie i obracała kopertę w drżących rękach. Wreszcie nie bez wysiłku rozdarła ją niezręcznie. Co ma być, niech będzie...

Wzrok jej wpadł się w duże, lecz niewyraźne litery i stopniowo pochłaniał słowa. Było ich niewiele, ale miały ciężar ołowiu i paliły jak ogień. Ankiewicz spełniał — jak twierdził — obowiązek, śląc jej tę wiadomość, której ukryć przed nią nie ma prawa. Pisał spokojnie i rzeczowo:

„Adam Zrąb przed tygodniem targnął się na swe życie — donosił. — Kula rewolwerowa przebiła lewe płuco, powodując ciężki krwotok. Narazie zdawało się, iż stan jest beznadziejny, od dwóch dni jednak nastąpiła zmiana na lepsze. Niewiadomo, czy trwała. Sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu poważnie, chory jest jednak przytomny i nawet trochę mówi, co mu wzbronione zresztą. On też kazał zawiadomić Panią o tem, co zaszło, widząc w tem pewnie rodzaj rehabilitacji; rehabilitacji całkiem zbędnej, bo jest to człowiek bez zarzutu. — To Pani sama pewnie już rozumie. Na wypadek śmierci jego, do czego miejmy nadzieję, nie dojdzie, otrzyma Pani rodzaj pamiętnika, który pisał tu, zdaje się głównie dla niej. Teraz trzeba myśleć jednak o ratowaniu go. Środki materialne się znalazły. Przebieg dalszej rekonwalescencji jest niestety jeszcze niepewny. Zamach samobójczy Adama, jak dotychczas, udało się zachować w tajemnicy, czy jednak nie wypłynie w jakiejś korespondencji — niewiadomo. Jemu w żadnym razie tego się nie powie. Każde przykre wrażenie może bowiem ciężko zaważyć na jego zdrowiu. Przeciwnie — dobre, radosne bardzo ułatwiłoby zadanie lekarzy i pomogło naturze. Czy więc uczucia Pani, że się ośmielię o to zapytać prosto — nie skłoniłyby jej do znalezienia się przy nim, oczywiście gdy będzie do zniesienia takiej niespodzianki dość silny? Dziś byłoby to jeszcze przedwczesne, w niedalekiej przyszłości mogłoby jednak dla biedaka stać się przez nic nie dającą się zastąpić dźwignią życia. Należy bowiem brać pod uwagę, że trzeba będzie walczyć zarówno ze skutkami postrzału jak i z ogólnym stanem psychicznym

Adama, który jest rozpaczliwy. Czyżbym się mylił jednak, sądząc, że w tym względzie można właśnie liczyć na Panią, na jej siłę i wolę. Proszę wybaczyć, że występuję tu w roli niepowołanego pośrednika i wkraczam w Pani sprawy tak bardzo osobiste. Z zetknięcia się z Panią w Wilnie zachowałem jednak wspomnienia, które mówią mi, iż list mój, aczkolwiek tak bolesny, wyda się Pani słuszny i konieczny i że zareaguje Pani nań tak, jak się tego po niej spodziewam. W każdym razie prosiłbym o odpowiedź”.

Twarde, krótkie zdania Ankiewicza przebiegła oczyma już wszystkie, ale jeszcze jakgdyby niezupełnie sobie je uświadomiła. Mieściły bowiem aż zawiele treści. Treść ta uderzyła ją w głowę obuchem. Myśli jej zawirowały wszystkie. Siłowała je skoordynować, lecz rozbiegały się znowu. Czula, że chce zapłakać — nie mogła. Wreszcie w mózgu jej powstał szum i ogarnęła ją ciemność. Zdażyła tylko jęknąć i zwała się na dywan jak nieżywa, przewracając w upadku stojące obok krzesło.

— Jezus, Marja! — krzyknęła Wołkowska, wbiegając do pokoju na usłyszenie hałas i widząc Zosę, leżącą na podłodze bez ruchu — Janie — poczęła wołać — proszę pomóc mnie przenieść panienkę na łóżko.

— Ot nieszczęście — powtarzał w kółko wstrząśnięty stary, dźwigając bezduszne już może ciało panienki, do której przywiązał się był szczerze. — Na jaki to jej koniec biedusińskiej przyszło — wzdychał ze łzami w oczach.

(C. d. n.)

Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój.

T. XXI. Warszawa 1936. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Str. VIII—453. — Cena 9 zł.

Ukazująca się od r. 1918 pod redakcją St. Michalskiego „Nauka Polska”, organ Działu Naukowego Kasy im. Mianowskiego, jest poświęconą zagadnieniom nauko- woznawczym. Zamieszcza ona prace i stu- dja z dziedziny socjologii nauki i psycho- logii twórczości naukowej, informuje o sta- nie i potrzebach nauki w Polsce, drukuje wiadomości, dotyczące historii organizacji nauki i popierania twórczości naukowej w kraju i zagranicą, zamieszcza recenzje i bi- bliografie książek z dziedziny naukoznaw- stwa.

Pierwsze stronicie ostatniego jej (XXI) to- mu zajmuje artykuł dra Tadeusza Mako- wieckiego p. t. „Józef Piłsudski i nauka”. W artykule tym autor podkreśla głębokie zrozumienie Marszałka dla nauki, należą- ciej do owych „imponderabiliów”, o które walczył całe życie.

W artykule pt. „Badanie a nauczanie” dr. Bogdan Suchodolski analizuje zjawiska uczenia się, badania i nauczania. W epoce pozytywizmu panował pogląd na badanie, jako na funkcję zdobywania prawd o by- cie, pogląd, który autor nazywa „rzeczow- ym”. Z tego punktu widzenia zadaniem badacza jest obiektywne odzwierciedlanie rzeczywistości, zadaniem nauczyciela ob- jektywne krzewienie wiedzy, obowiązkiem zaś ucznia — sumienne przyswajanie sobie pewnej liczby wiadomości. Temu poglądowi na naukę i oświatę autor przeciwstawia nową postawę wobec kultury, postawę hu- manistyczną, która jest protestem przeciwko przytłoczeniu człowieka przez kulturę ob- jektywną. Nie będąc zaprzeczeniem stano- wiska przyrodznawstwa, humanizm jest próbą zorganizowania całej rzeczywistości z uwagi na kształcenie człowieka. Uczenie traktowane jest jako proces rozwoju oso- bowego, nie jako gromadzenie wiadomości. — Człowiek nie powinien być narzędziem roz- rastającej się wiedzy, ale winien z niej uczyni- ć narzędzie swego rozwoju. Osiąganie i pogłębianie własnej kultury intelektualnej łączy badacza, nauczyciela i ucznia. Poj- mowanie nauki i oświaty jako funkcji oso- bitych kształcenia się człowieka nie grozi niebezpieczeństwem subiektywizmu, gdy osobowość kształci będnym drogą zacią- gania jej w służbę ideałom i wartościom.

Prof. Konstanty Krzeczowski w arty- kule „O stanowisko nauk praktycznych” zwraca uwagę na specyficzną odrębność tych nauk, które, spychane dotychczas do rzędu sztuk, zasługują, jego zdaniem, na inne traktowanie przez metodologów na- uki, gdyż posiadają swoje odrębne bogate życie i własną teorię. Autor definiuje je ja- ko badania nad celem przekształcaniem i tworzeniem nowej rzeczywistości, ich teo- rię — jako teorię projektowania. Podnosi on społeczne znaczenie nauk praktycznych, które odmładzają naukę. Mniej doskonałe, lecz bardziej żywotne od nauk teoretycz- nych, są one źródłem dzisiejszej kultury i wymagają dla siebie większej opieki, czy- to ze strony metodologów nauki, którzy powinni się zająć zbadaniem podstaw teo- retycznych tych nauk, czy organizatorów nauki, którzy powinni zapewnić naukom

tym możliwość teoretycznego rozwoju w o- parciu o katedry uniwersyteckie i instytuty badawcze.

Ciekawy psychologiczny szkic twórczości naukowej wielkiego pioniera nowoczesnych metod badania, Mikołaja Kopernika, daje prof. Aleksander Birkenmajer w artykule pt. „Jak tworzył Kopernik?”. Postać jednego z najznakomitszych przedstawicieli nauki polskiej, Emila Godlewskiego charaktery- zuje wszechstronnie jako człowieka i jako badacza prof. Michał Korczewski (Emil Go- dlewski, senior, jako człowiek i badacz).

Prof. Jan Rutkowski w artykule „Twór- cza praca naukowa i uniwersytety” rozwa- ża trudności, wynikające z łączenia w szkolnictwie wyższym twórczej pracy nau- kowej z czynnościami pedagogicznymi. — Istnieją propozycje rozwiązania tych tru- dności przez radykalne rozdzielanie obu tych funkcji, bądź przez wyłączenie z uni- wersytetów czystej nauki, bądź przez wy-łączenie z nich czynności pedagogicznych i powierzenie wyższego kształcenia specja- lnym szkołom zawodowym. Obie te propo- zycje nie odpowiadają autorowi. Proponuje on natomiast wyróżnić w ramach dzisiejsz- ustroju szkół stanowisko profesora-bada- cza, wolnego od funkcji administracyjnych i obowiązanego do pewnego tylko mini- mum czynności pedagogicznych.

Dział kroniki polskiej przynosi, jak zwy- kle, wiadomości dotyczące akt ustawodaw- czych w sprawie nauki, sztuki oraz szkol- nictwa wyższego; nagród, udzielonych za prace naukowe przez instytucje i towarzy- stwa naukowe, miasta, uniwersytety, mini- sterstwa; uzupełnienie do spisów towa- rzystw i instytucji naukowych i naukę po- pierających, drukowanych w VII i XII to- mach „Nauki Polskiej”; przegląd zjazdów naukowych, odbytych w Polsce w r. 1935.

W dziale tej kroniki, mówiącym o stanie i potrzebach nauk specjalnych dr. A. Ja- błoński uzasadnia konieczność organizo- wania w Polsce badawczego instytutu fizy- ko — technicznego, niezbędnego dla rozwo- ju naukowej twórczości w tej dziedzinie, tak doniosłej a tak upośledzonej w Polsce w porównaniu z innymi krajami. W sprawie stanu i potrzeb nauki polskiej w stosunku do poszczególnych regionów zabiera głos w związku z ukazaniem się zbiorowej pracy Instytutu Śląskiego dr. L. Sliwiński. Korzy- ści, płynące dla kraju z należytego uprawia- nia badań naukowych w warzywnictwie, podkreśla dr. E. Chroboczek. Kronikę pol- ską zamyka sprawozdanie dziewiąte z dzia- łalności istniejącego przy Dziale Nauko- wym Kasy Koła Naukoznawczego. Sprawo- zdanie to podaje dyskusję, która miała miejsce po wygłoszonych w okresie spraw- zdawczym odczytach: prof. J. Rutkow- skiego pt. „Twórcza praca naukowa a uni- wersytety”, dra B. Suchodolskiego pt. „Ba- danie a nauczanie” i prof. C. Białobrzeskie- go pt. „Ogólno — naukowe konsekwencje współczesnej fizyki”.

Obszerny dział recenzyjny obejmuje 29 sprawozdań z dzieł polskich zagranicznych z zakresu naukoznawstwa. Tom zamyka, zajmująca dwa arkusze druku bibliografia dzieł z zakresu filozofii, psychologii, socjo- logii i organizacji nauki.

Wieści z prowincji.

Zw. Podoficerów Rez. w Chodorowie. Koło chodorowskie Związku Podoficerów Rezerwy przeprowadziło akcję na rzecz do- zbierania, w której wyniku zebrano 898.97 gr. Kwotę tę oddano do dyspozycji Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego. Na tem miejscu zarząd Zw. Podof. Rez. w Chodorowie składa serdeczne podziękowa- nie tym wszystkim, którzy do tej akcji się przyczynili, a w szczególności dyrektorowi Państw. Przetwórn. Mięsnej p. Fortunatowi Kurzewskiemu.

Zakończenie strajku robotników drzew- nych. Strajk robotników drzewnych w Sta- nisławowie zakończył się. Robotnicy opu-ścili okupowany przez siebie tartak Safrina i podjęli pracę. Również w składach drze- wnych firmy Glesinger część robotników o- puściła składy, a część przystąpiła do pracy. Wreszcie w tartaku Bandlera robotnicy zja- wili się do pracy, a tartak nie został uru- chomiony dlatego, że właściciel był nieo- becny.

Zakończenie kursu szybowcowego w Do- linie. W Dolinie odbyło się przy licznych udziale publiczności uroczyste zakończe- nia I. kursu szybowcowego, urządzonego przez wojew. LOPP. Na uroczystości przy- byli: p. wicewojew. Sawicki, prez. LOPP płk. Jagielski, władze LOPP, przedstawicie- le koła szybowcowego w Dolinie, kierow- nik kursu dr. Krystanowski. Po przemówie- niach nastąpiły pokazy lotów poczem roz- dane zostały dyplomy. Na 15 uczestników, rekrutujących się z całego województwa, 12-tu otrzymało dyplomy kat. B. Z dniem 6 bm. rozpoczął się drugi kurs. Liczba uc- zestników podwoiła się, a wśród kursistów znajdują się trzy panie.

Kolonja P. P. W. Zarząd Okręgu Pocz- towego Przystosowania Wojskowego we Lwowie, dążąc do zrealizowania zadań z zakresu akcji samopomocowej, zorganizował w roku bieżącym kolonję wakacyjną P. P. W. dla dzieci pocztowców i pracowników P. A. S. oraz pracowników Polskiego Ra- dia w miejscowości letniskowej Dora pod Delatynem. Kolonja wakacyjna obejmie

dwa turnusy: pierwszy w czasie od 6-go do 31 lipca br., drugi od 3—29 sierpnia b. r. W przepięknie położonym pensjonacie wy- najętym przez PPW, spędzą dzieci pocztow- ców, pod opieką wychowawców, czas feryj wakacyjnych.

INSPEKTORAT DEWIZOWY w Min. Skarbu.

Przy Ministerstwie skarbu otworzony zo- stał specjalny Inspektorat Dewizowy, któ- rego kierownictwo objął płk. Markus.

Inspektorat ten skupi w swem ręku cało- kształt spraw związanych ze zwalczaniem nadużyć dewizowych i z kontrolą dewizo- wą na granicy.

Giełda z dnia 7 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIEŻNA.

Dewizy: Belgja 89.17. Berlin 212.92. Gdańsk 99.80. Amsterdam 359.28. Kopen- haga 118.11. Londyn 26.44. Czeki, 526 i pół. Kabel 5.26 trzy czwarte. Oslo 132.82. Paryż 34.94. Praga 21.91. Sztokholm 136.42. Zu- rych 172.66. Wiedeń 98.80. Medjolan 41.80. Helsinki 11.65. Madryt 72.40. Montreal 524 jedna czwarta. Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi 89.10. Dol. am. 5.26. Dol. kan. 5.25 i pół. Floreny 359.00. Franki fr. 34.92. Franki szw. 172.50. Funt ang. 26.42. Guldeny gd. 99.80. Korony czeskie 19.70. Marki niem. 135.00. Pesety 61.00. Szylingi austr. 98. Marki niem. sr. 145. Akcje: Bank Polski 102. Lilpop 12.85. Starachowice 33.15. Papiery: 3 Poż. inwest. 1 em. 67 serie 74. Druga emisja nie notowana. 5 konwersyj 49.50. 6 dolarowa 68.50. 4 premj. dol. 48.00. 7 stabiliz. 52.50 ost. drobne.

SAMOCZODY Z POLSKIEJ MON- TOWNI MUSZĄ BYĆ TANSZE.

Sfery automobilowe zwróciły się do czyn- ników miarodajnych o wyjaśnienie jak kształtować się będą ceny samochodów, które wyjdą z montowni Lilpola.

Podana w wywiadzie wicemin. Piaseckie- go cena samochodu Opel P. 4 — 4.800 zł. zdaniem sfer automobilowych budzi powa- żne zastrzeżenia.

W chwili obecnej bowiem wóz ten można nabyć za cenę 4.950 zł., a nawet i nieco ta- niej. — Gdyby więc Opel P. 4, pochodze- nia montownianego miał kosztować 4.800 zł., nie stanowiłoby to właściwie żadnego obniżenia ceny obecnie obowiązującej.

Jest zatem wysoce wskazane, aby opinia publiczna mogła być jak najrychlej poinfor- mowana, jakie dokładnie będą ceny samo- chodów montowanych przez firmę Lilpola, oraz kiedy można się spodziewać ich ukaza- nia na rynku.

Brak ścisłych informacji i wątpliwości, wysunięte w związku z ceną wozu Opel P. 4, powodują niepożądany stan wstrzymywa- nia się z kupnem nowych samochodów.

SPRZEDAŻ GMACH MIN. SKARBU za 5.000 zł.

W Warszawie dokonano znowu osobi- wej transakcji, z których już stolica nasza, niestety, słynie. Oto „sprzedano” za 500 zł. wielki pałacowy gmach ministerstwa skar- bu. Sprzedawcą był znany oszust Mendel Golbiński, nabywcą zaś mieszkaniec mia- steczka Sikory, Jakób Milsztajn.

Amator taniego kupna gmachu minist- rstwa przekonałszy się, że go „nabito w butelkę”, pobiegł na policję i tam dostał ataku szpazmów.

Golbińskiego rychło odszukano i areszto- wano, ale pieniędzy nie zdołano odebrać. W ten sposób małomieścickowy Kuba popamięta sobie Warszawę i warszawskich kombinatorów.

LICZBA HARCERZY W POLSCE.

Z wydanego drukiem „Sprawozdania Na- ozelnej Rady Harcerskiej za r. 1935”, obra- zującego wszechstronnie działalność Związ- ku Harcerstwa Polskiego w kraju i zagra- nicą, dowiadujemy się, że ogółem organi- zacja harcerzy w dn. 31. 12. 1935 r. liczyła 103.471 osób (w r. 1934 — 102.867), organi- zacja harcerzy 62.429 (w r. 1934 — 60.205), razem więc młodzież harcerskiej było — 165.900 w kraju oraz blisko 7.000 harcerzy w 17 państwach zagranicą i 25.665 harce- rek zorganizowanych w 13 ośrodkach za- granicznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. km. 1069/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Złoczowie rewiru I na zasadzie art. 602 kpc, obwieszcza, że dnia 24 lipca 1936 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w Złoczowie u Mellerów przy ul. Miko- łaja Nr. 1 pierwsza licytacja ruchomości, składających się z szafy, szafki, psychy, 10 kilimów, stolika, 3 krzesel, chodnika, 2 par firanek, pierzyny, zegara ściennego, budzika, kredensu, umywalki, kapy, ubra- nia, zarzutki, lampy wiszącej, 3 lichtarzy i dzbanuszka srebrnych, otomany i szafki na książki, oszacowanych na łączną sumę 723 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Złoczów, dnia 4 lipca 1936. 2276K

Km. 1122/36. Obwieszczenie o licytacji. Firma „Bosko” Kraków-Plaszów c/a Firma Mincia Brautbar i Ska Chodorów, Komor- nik Sądu Grodzkiego w Chodorowie Ta- deusz Paziuk, mający kancelarię w Chodo- rowie, ul. Mickiewicza Nr. 1, na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiado- mości, że dnia 9 lipca 1936 r. o godz. 13-tej w Chodorowie Rynek, odbędzie się pierw- sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczej firmy Minci Brautbar i Ska w Chodorowie, składających się z 660 sztuk blachy cynkowej wymiaru 1x0.65 m. (23 wiązek po 22 sztuk), oszacowanych na łącz- ną sumę zł. 1.050. — Ruchomości można o- glądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Chodorów, dnia 4 czerwca 1936. 2275K

V. Km. 145/36. F-ma „Holzindustriewer- ke c/a F-a Jakob i Leon Gelberg, Obwie- szczenie. Komornik Sądu grodzk. Miejsk- we Lwowie rew. V, z siedz. urząd. we Lwo- wie, przy ul. Grodzickich 4, na zas. art. 602, kpc, obwieszcza, że w dniu 13 lipca 1936 r. o godz. 10.10 odbędzie się licytacja publi- czna ruchomości należących do dłużniczki w jej lokalu we Lwowie przy ul. Panień- skiej 1. 19, składających się z 100 arkuszy fornierów, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać mo- żna w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejsk. Lwów, dnia 30 czerwca 1936. 2279K

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

„R O P A”

Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie.

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny: I. Majątek stały: Tereny na- ftowe zł. 117.142.08; Szyb „Fortuna” zło-

tych 113.500.—; Szyb „Jan” zł. 135.000.—; Inwentarz kopalni: zł. 67.073.17; Ruchomo- ści zł. 630.—; II. Majątek płynny: Kasa zł. 385.41; Efekty zł. 672.—; Udziały w ob- cych przedsiębiorstwach zł. 1.300.—; Zapas ropy nettoowej zł. 728.81; Zapas ropy brut- towej zł. 3.291.49; Dłużnicy zł. 7.934.08; Sumy przechodnie złotych 1.399.06.

Ogólna suma stanu czynnego złotych 449.056.10. — Sumy pozabilansowe: Dłuż- nicy na rk. depozytowym zł. 92.500.—. — Stan bierny: I. Kapitały własne: akcyjny zł. 250.000.—. Fundusz rezerwowy zł. 3.990.44; II. Zobowiązania: Akcepty własne złotych 27.400.—; Wierzyciele zł. 167.050.32.

III. Zysk roku sprawozdawczego zło- tych 615.34.

Rachunek strat i zysków za rok 1935.

Winien: Koszty eksploatacji zł. 13.885.14; Czynsze dzierżawne zł. 967.35; Ubezpiecze- nia Społecz. zł. 900.97; Odsetki zł. 4.085.88; Podatki zł. 478.59; Koszty proł. terenów zł. 626.80; Koszty handlowe zł. 2.610.76; Strata na papierach wartościowych wła- snych zł. 13.500.—; Amortyzacje zło- tych 10.016.50; Zysk za rok 1935 zł. 615.34; Razem zł. 47.687.33.

Ma: Sprzedaż ropy zł. 37.599.60; Sprze- daż gazów zł. 1.960.81. Odpisy na rk. wie- rzycieli zł. 8.126.92; Razem zł. 47.687.33.

2278

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

rachunek bilansu z dn. 31 grudnia 1935

Stan czynny. Kasa i sumy do dyspo- zycji w Banku Polskim, P. K. O. i Ban- ku Gospodarstwa Krajowego zł. 810.597.80; Waluty zagraniczne zł. 100.028.36; Papiery wartościowe wła- sne: pożyczki państwowe zł. 95.789.72, papiery hipoteczne zł. 2.942.247.10, akcje zł. 143.621.75, razem zł. 3.181.658.57; Udziały i akcje w przed- siębiorstwach konsorcjalnych zł. 458.527.87; Banki krajowe zł. 11.228.27; Banki zagraniczne zł. 52.204.97; We- ksle zdyskontowane zł. 4.446.192.74; Akcepty Banku Akceptacyjnego zł. 4.577.124.97; Rachunki bieżące zabez- pieczone zł. 5.112.382.85, niezabezpie- czone zł. 1.688.868.10, razem zł. 6.801.250.95; Pożyczki terminowe zł. 1.635.275.86; Należności z układów konwersyjnych zł. 5.522.926.19; Nieru- chomości zł. 4.583.388.12; Różne ra- chunki zł. 3.501.851.35; Długotermino- we pożyczki hipoteczne złotych 19.744.745.73; Aktywa oddziału dłu- goterminowego zł. 5.385.391.44; Dłużnicy z tytułu kredytów rembursowych zł. 28.651.71; razem zł. 56.263.908.93.

Gwarancje zł. 22.938.29; Inkaso zł. 239.751.37.

Stan bierny. Kapitały własne: zakła- dowy zł. 5.000.000; fundusz zapasowy zł. 2.011.453.59; fundusz zabezpiecze- nia listów zastawnych zł. 593.264.52; fundusz amortyzacyjny zł. 704.472.07; inne rezerwy zł. 29.123.78, razem zł. 8.338.313.96; Wkłady: terminowe zł. 6.430.568.53; a vista zł. 1.106.062.26; razem zł. 7.536.630.79; Rachunki bieżą- ce zł. 1.085.274.12; Zobowiązania inka- sowe zł. 20.867.11; Redyskonto weksli zł. 1.740.198.71; Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł. 4.554.824.97; Banki krajowe zł. 1.012.853.32; Banki zagraniczne zł. 5.457.254.84; Bank Akceptacyjny zł. 4.577.124.97; Różne rachunki zł. 5.146.820.87; Listy zastaw- ne zł. 19.514.433.25; Pasywa oddziału kredytu długoterminowego złotych 1.727.884.94; Zobowiązania z tytułu kredytów rembursowych zł. 28.651.71; Nadwyżka zł. 99.900.34; razem zł. 56.263.908.93.

Zobowiązania z tytułu gwarancji zł. 22.938.29; Zobowiązania z tytułu inka- sa zł. 239.751.37.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

rachunek strat i zysków za r. 1935.

Straty. Procenty i prowizje wypłaco- ne zł. 1.612.022.21; Koszty handlowe: wydatki osobowe zł. 733.122.72; Rada Nadzorcza zł. 14.344. — Świadczenia społeczne i emerytury zł. 213.253.36; Wydatki rzeczowe zł. 253.693.03, ra- zem zł. 1.214.413.11; Podatki zł. 105.511.05; Amortyzacja nieruchomości zł. 45.780.32; Nadwyżka zł. 99.900.34; razem zł. 3.077.627.03.

Zyski. Pozostałość z r. 1934 zł. 105.726.87; Procenty i prowizje pobra- ne zł. 1.941.629.20; Różnice kursowe: na walutach, dewizach i papierach war- tościowych zł. 269.997.99; Dochody z nieruchomości zł. 121.508.57; Odzyska- ne straty zł. 65.124.43; Zysk z działu kredytu długoterminowego złotych 573.639.97; razem zł. 3.077.627.03.

2274